



MICHAŁ SZZANIECKI

ZADANIA INSTYTUTU ZACHODNIEGO WOBEC ZIEM ZACHODNICH W OBLICZU MILENIUM

(Artykuł dyskusyjny)

Rocznica Tysiąclecia istnienia państwa polskiego jest z natury rzeczy sama w sobie tak wymowna, że nie trzeba tu uzasadniać jej niezwyklej wagi w życiu narodu polskiego. Jest ona bowiem istotnie sprawą całego narodu i obchody z nią związane oraz czyny społeczne podejmowane dla jej upamiętnienia od dawna już ogarniać zaczęły wszystkie koła społeczeństwa polskiego.

Tak więc rocznica mileniowa stawia przed całym narodem polskim szczególne zadania. Celem niniejszego artykułu jest zastanowienie się nad niektórymi z tych zadań, stojącymi przed naukowcami polskimi, w szczególności zaś nad zadaniami, przed którymi staje Instytut Zachodni.

Jest na pewno rzeczą dobrą i chwalebną to, że hasło mileniowe spotkało się już dotąd z tak głębokim rezonansem w całym polskim społeczeństwie, a wyrażającym się w rozlicznych i bardzo różnorodnych inicjatywach związanych z uczczeniem wielkiej rocznicy. Inicjatyw tych z pewnością nie należy hamować, trzeba jednak zmierzać do jakiejś prawdziwie pożytecznej ich koordynacji. Stoimy więc nadal wobec ważnego problemu ustalenia właściwej hierarchii w ramach programów uczczenia Milenium, wobec potrzeby wysunięcia na plan pierwszy takich zamierzeń, które winny wybić się na czoło koncentrując wysiłki całego społeczeństwa.

Kiedy przed niedawnymi miesiącami hasło Milenium zaczęło galwanizować szerokie kręgi społeczeństwa, kiedy otwarto dyskusję nad programem Milenium, który daleki był jeszcze od jakiegokolwiek konkretyzacji, niepokoić się było można o to, czy program ten nie ulegnie zwicznieniu. Zachodziła uzasadniona obawa o to, że program zostanie rozdrobniony obejmując swym zasięgiem wiele bardzo zamierzeń i spraw codziennych, które i tak byłyby realizowane — niezależnie od wielkiej rocznicy, że szyld mileniowy będzie — obok spraw większych — nadużywany dla realizacji spraw błażych.

A przecież zdaje się nie ulegać wątpliwości, że z rocznicą Tysiąclecia wiązać należy przede wszystkim zamierzenia o większym znaczeniu, zadania „na miarę Milenium”, takie, które pozostawią głębsze ślady w dorobku narodu polskiego i jego kultury. Takim zadaniem naprawdę „na

1 Przegląd Zachodni

miarę Milenium” jest program budowy szkół ujęty w hasło: „Na Tysiąclecie tysiąc szkół”. Doprowadzenie w przeciągu kilku lat do nasycenia całego kraju dostateczną ilością szkół to cel wspaniały, którym zainteresowani są w najwyższym stopniu wszyscy Polacy niezależnie od miejsca pobytu i wykonywanego zawodu. Podobnym zadaniem „na miarę Milenium”, jakie stoi przed społeczeństwem polskim, to realizacja programu odbudowy Ziem Zachodnich. Toteż z radością powitać należy fakt, że właśnie sprawa Ziem Zachodnich tak poważne miejsce zajmuje w programach obchodu Tysiąclecia. Podobnie jak hasło odbudowy szkół, tak i hasło odbudowy Ziem Zachodnich spotyka się z wielkim zrozumieniem i entuzjazmem w całym społeczeństwie. Nietrudno więc będzie w ramach akcji mileniowych doprowadzić i na tym odcinku do wyzwolenia wielkich zasobów energii społecznej. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, które od niedawna podjęło tę akcję, zadań swych jeszcze ze względu na krótki okres istnienia wypełnić nie mogło, niemniej jednak stwierdzić można, że TRZZ zaczyna wkraczać już na właściwą drogę, i oczekiwać należy tego, że wkrótce skonkretyzuje swe założenia programowe i rozwinie w pełni swą szeroką działalność. Tak jak akcja budowy szkół mobilizuje już dzisiaj całe społeczeństwo, tak i akcja TRZZ, oparta na zasadzie kooperacji całego kraju z Ziemiami Zachodnimi, zdolna będzie — miejmy nadzieję — do utworzenia pola działania dla każdego Polaka.

Problematyka Ziem Zachodnich łączy się w integralny sposób z problematyką mileniową. Obchody mileniowe dają nieporównaną okazję do właściwego przedstawienia roli Ziem Zachodnich w dziejach państwowości polskiej. Należy położyć szczególnie silny akcent na ten fakt, że właśnie Ziemi Zachodnie stanowiły kolebkę państwa polskiego. Przecież widownią najdawniejszych wydarzeń historycznych Polski w X i XI w. były właśnie Ziemi Zachodnie w dorzeczu Odry i Warty. Pierwsze historyczne i geograficznie zlokalizowane wiadomości na temat państwa polskiego łączą się właśnie z ziemiami nadodrzańskimi (r. 963, 972 itd.) i akcją utrwalania przez Mieszka I granic państwa na linii Odry. Położone na Ziemach Zachodnich miejscowości, dziś już nieraz niemal zapomniane, jak Bytom Odrzański, Głogów, Niemcza, Wrocław, Cedynia, Iłowa, Krosno, Międzyrzecz, Santok, Kołobrzeg, Szczecin, Wolin — obok wielkopolskich grodów Poznania, Gniezna, Trzemeszna czy Giecz — należą do najdawniej w źródłach polskich X i XI w. wymienianych miejscowości. Występują też one liczniej niż miejscowości w innych częściach Polski. Wiadomości współczesne o wojnach toczonych za Bolesława Chrobrego z najeźdźcą niemieckim, czy o wojnie za Bolesława Krzywoustego (1109 r.) przekazują nam pamięć bohaterskiej postawy wobec najeźdźcy polskich mas ludowych

właśnie na nadodrzańskich terenach Śląska. Przypomnieć warto, że współczesne granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na zachodzie niemal wiernie odtwarzają przebieg granicy państwa polskiego sprzed 1000 lat.

Fakty te nie są rewelacyjne, na pewno jednak są one jeszcze zbyt mało uświadomione przez społeczeństwo polskie. Weźmy pod uwagę choćby to, jak wielką rolę w pogłębianiu więzi społecznej u ludności osiedlonej dzisiaj na Ziemiach Zachodnich może mieć pogłębienie świadomości tego, że zamieszkuje ona tereny, na których przed 1000 lat kształtowała się państwowość polska. Co jednak jest rzeczą równie ważną to to, że fakty te nieznane są w środowiskach zagranicznych. Z obchodami Milenium wiąże się więc również niezwykle szansa pokazania społeczeństwom obcym, że Polska Ludowa rozwija się w granicach sprzed 1000 lat. Na pewno na rynku międzynarodowym, na którym wytycza się granice państwowe, argumentacja historyczna ma mniejszą wymowę od argumentów ekonomicznych czy politycznych. Jeżeli jednak odwoływać się do argumentów historycznych przemawiających za naszymi prawami do granicy na Odrze i Nysie, to trudno o argument o większej wymowie i silniej działający na wyobraźnię — jak właśnie argument „mileniowy”.

W świecie naukowym rocznica mileniowa interesuje w sposób szczególny, ale bynajmniej nie wyłączny historyków i archeologów. Od nich społeczeństwo oczekuje poważnego wkładu w zakresie pogłębienia badań nad samymi początkami i najstarszymi dziejami państwa polskiego. Nie znaczy to jednak, by prace badawcze historyków związane z Milenium miały się wyłącznie obracać koło tej problematyki, tj. koło wydarzeń sprzed 1000 lat. Rocznicą powinna również do pewnego stopnia zmobilizować historyków badających inne okresy historii narodowej do podejmowania większych prac, które obrazowałyby dorobek historyczny Polski za okres tysiąclecia.

Oczywistą jest rzeczą, że nie tylko historycy, ale i przedstawiciele wielu bardzo różnorodnych dyscyplin naukowych mają przed sobą szeroko otwarte pole do rozwinięcia działalności na Ziemiach Zachodnich w służbie Milenium. Zarówno od ekonomistów jak inżynierów, socjologów i geografów, prawników i lingwistów, przyrodników i medyków społeczeństwo winno oczekiwać pomocy i włączenia się w okresie mileniowym w prace coraz to intensywniejszą nad odbudową Ziemi Zachodnich.

Na tle powyższych uwag łatwiej nam będzie określić zadania Instytutu Zachodniego wobec Milenium. Przecież problematyka prac Instytutu Zachodniego stoi — o ile nie w samym centrum — to w każdym razie na wysokim szczeblu w hierarchii zadań, które podejmuje naród polski z okazji wielkiej swej rocznicy. Na Instytucie Zachodnim ciąży z natury rzeczy

i tak duża część odpowiedzialności za rozwój badań nad Ziemią Zachodnią, nad ich historią zarówno jak i ich zagadnieniami współczesnymi. Jest rzeczą zrozumiałą, że Instytut Zachodni jest w najwyższym stopniu zainteresowany wielką rocznicą, co znajduje odbicie zarówno w planie prac badawczych i wydawniczych, jak i w realizacji służby społecznej Instytutu i jego pracowników — głównie w zakresie popularyzacji.

Wśród problemów badawczych na większą skalę, których potrzebę podjęcia uprzytomnia nam wielka rocznica, poważne miejsce zajmuje szerokie zagadnienie współżycia narodowego elementów heterogenicznych na obszarach krzyżowania się zasięgów ekspansji politycznej i ekonomicznej, demograficznej i kulturalnej — Polski i Niemiec. Na terenie ziem nadodrzańskich problemem takim jest np. zagadnienie ciągłości polskiego ciążenia na zachód, tak silnie potęgującego się w XIX i XX wieku — wobec przeciwstawnej mu zmiennej w rozwoju dziejowym ekspansji niemieckiej na wschód. Problemem o kapitalnym znaczeniu jest kwestia integracji i tworzenia się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich. Obok problematyki zagospodarowania kulturalnego Ziemi Zachodnich przed Instytutem Zachodnim stoi szerokie pole pracy w dziedzinie stworzenia podstaw naukowych pod program ekonomicznego zagospodarowania tych ziem. Również do pierwszoplanowych zagadnień należy właściwe zanalizowanie sytuacji naszych Ziemi Zachodnich w systemie państw socjalistycznych, zatem w układzie najlepiej gwarantującym nasze zachodnie granice.

W dziedzinie prac badawczych na większą skalę już zaplanowanych za sygnalizować trzeba więc przede wszystkim podjęcie w najbliższych latach trzech wielkich zagadnień, które opracowane zostaną w zakresie całego tysiąclecia. Pierwszą taką pracą będzie dzieło zbiorowe na temat dziejów polskiej granicy zachodniej. Drugą — podjęcie w bardzo licznym zespole — prac nad całością problematyki związanej z przyływem i odpływem ludności niemieckiej na wschód od Odry i Nysy — na przestrzeni tysiąclecia. Wreszcie trzecią pracą to zespołowa na cztery tomy zaplanowana praca na temat dziejów państwa i prawa na Ziemiach Zachodnich.

Instytut Zachodni nie traci z oczu faktu dużego znaczenia polskiego Milenium na forum międzynarodowym. Toteż Instytut w ramach coraz to więcej rozszerzających się kontaktów naukowych międzynarodowych zamierza w większym niż dotąd zakresie występować ze swymi publikacjami na zewnątrz. Pierwszym poważniejszym krokiem w tej dziedzinie jest podjęcie wydawnictwa syntetycznej książki o Ziemiach Zachodnich w kilku wersjach obcojęzycznych. Angielska i francuska wersja tej książki w najbliższych dniach opuści drukarnię.

Poza pracami badawczymi, przede wszystkim przed historykami, stoi bardzo odpowiedzialne zadanie w dziedzinie popularyzowania historii. Rocznica mileniowa winna być bowiem wykorzystana w kierunku pogłębienia świadomości historycznej i narodowej społeczeństwa polskiego. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługują badania regionalne, tak żywo rozwijające się w ostatnich latach i wciągające do pracy także i mniej kwalifikowanych a często bardzo pożytecznie pracujących historyków i amatorów. Tak powszechne dziś w naszym kraju inicjatywy w kierunku przygotowania monografii lokalnych, miast i miasteczek, wsi i powiatów, zasługują na troskliwą opiekę w katedrach uniwersyteckich i innych ośrodkach badawczo-naukowych. Poprzez znajomość historii i spraw własnego regionu społeczeństwa, a zwłaszcza młodzież, w najprostszy sposób dochodzi do zrozumienia procesu historycznego ogólnonarodowego i do właściwego spojrzenia na tysiącletnie dzieje narodu polskiego i jego historycznego dorobku. Sprawy te są szczególnie ważne na terenie Ziemi Zachodnich, gdzie świadomość historyczna jest dotąd raczej nikła. Stąd popularyzacja wiedzy o dziejach Ziemi Zachodnich występuje tu jako jeden z istotnych czynników ich kulturalnego zagospodarowania. W tym aspekcie pobudzenie i ożywienie badań regionalnych na Ziemiach Zachodnich występuje jako jedno z istotnie ważnych zadań naukowo-społecznych stojących przed nauką polską w okresie mileniowym.

Dyrekcja Instytutu Zachodniego w pełni ocenia znaczenie popularyzacji wiedzy o Ziemiach Zachodnich i pragnie w ramach własnych możliwości odpowiedzieć na zamówienie społeczne w tej dziedzinie doń adresowane. Trzeba jednak zauważyć, że Instytut jest instytucją badawczo-naukową, która stojąc wobec coraz to obszerniejszych zadań badawczo-naukowych i wydawniczych nie ma właściwie możliwości rozwinięcia na wielką skalę wydawnictw popularnonaukowych. Istnieją inne, działające na tym terenie instytucje wydawnicze. Niemniej jednak troską Dyrekcji będzie większe niż dotychczas ułatwianie autorom wydającym swe prace naukowe w Instytucie, ogłaszanie drukiem w formie popularnonaukowej wyników swych badań. Jednak i we własnym planie Instytutu w zakresie wydawnictw popularnonaukowych figurują pewne pozycje, jak w szczególności zamierzenie wydania w formie albumowej, tekstowo skróconych wersji Monografii Ziemi Staropolski. Dyrekcja, nie prowadząc własnej działalności odczytowej itp., z radością stwierdza, że pracownicy Instytutu Zachodniego dołączają się w szerokim zakresie w różnorodne akcje typu popularyzacyjnego.